

PROTOKÓŁ NR 15/16
Z POSIEDZENIA KOMISJI GOSPODARCZEJ,
KTÓRE ODBYŁO SIĘ DNIA 20.10.2016 R.

Posiedzenie o godz. 17.00 otworzył, a następnie prowadził, Przewodniczący Komisji Gospodarczej, Roman Pietrzykowski. W posiedzeniu uczestniczyło czterech członków komisji (lista obecności stanowi załącznik nr 1 do niniejszego protokołu).

W posiedzeniu uczestniczyli także: Janusz Kosecki – Burmistrz Miasta oraz Krystian Kamień, Przewodniczący Zarządu Związku Gmin Wierzyca.

Komisja Gospodarcza spotkała się z przedstawicielem Związku Gmin Wierzyca w celu omówienia dotychczasowej współpracy. Omówione zostały zagadnienia dotyczące przyszłości Związku po wyjściu 4 gmin ze wspólnoty na 2017 rok oraz sprawy różne i wolne wnioski.

W pierwszej części posiedzenia, p. Krystian Kamień przedstawił zebrany prezentację multimedialną dotyczącą wyniku finansowego kolejnych miesięcy w 2016 roku. Zawierała ona wykresy wpływów od mieszkańców połączonych z kosztami transportu i utylizacji. W swoich wyjaśnieniach p. Kamień szczególny nacisk kładł na zwrócenie uwagi na ciągle rosnącą ilość odpadów. Jedyną dobrą informacją jest fakt, że rośnie ilość odpadów, które nie są odpadami zmieszanyymi, to jest akurat dobry trend. Na pytanie przewodniczącego Pietrzykowskiego, co może być powodem wzrostu ilości odpadów, p. Kamień odpowiedział, że jego wersja robocza na ten temat jest taka, że wzrost ilości śmieci mogło spowodować uruchomienie programu 500+. Wzrost ilości odpadów pokrywa się z datą uruchomienia programu. Ludzie mają więcej pieniędzy, zwiększa się konsumpcja i rośnie ilość śmieci. Ewenementem jest miesiąc sierpień, gdzie ilość padów przekroczyła 6 tysięcy ton. Początkowo myślałem, że to jest wzrost w gminach turystycznych, ale dane z poszczególnych gmin tego nie potwierdziły. Pan Kamień potwierdził sugestię Burmistrza, że gminy, a wiemy, że na pewno jedna z gmin, która podjęła decyzję o wystąpieniu ze Związku, nakłaniała swoich mieszkańców do tego, by czyścić piwnice i strychy. Na to wszystko nakłada się jeszcze zadłużenie mieszkańców, które wynosi 6,7 miliona złotych. Przewodniczący Związku mówił również o tym, jakie kroki podjął Związek, by to zadłużenie zmniejszyć. Wystawia się setki tytułów wykonawczych i tysiące upomnień, wezwań do zapłaty. W pierwszym półroczu wystawiono 941 wezwań do złożenia deklaracji, 484 decyzje określające, gdzie zostało

wysłane wezwanie do złożenia deklaracji, deklaracja nie została złożona, zostało przeprowadzone postępowanie i wydana została decyzja, w 160. przypadkach postępowanie zostało umorzone, wystawiono 4790 upomnień, wysłano 2 tysiące informacji o zaleganiu w opłacie, wystawiono prawie tysiąc tytułów wykonawczych. Podejmowane są również działania komornicze, które nie przynoszą zadowalających efektów. W ramach tego roku komornicy ściągnęli 340 tys. zł, a w ogółem od początku działalności Związku 620 tys. zł co stanowi 8-9% ogółu zaległości.

Przewodniczący Roman Pietrzykowski pytał, jakie jest zadłużenie mieszkańców miasta Skórcz? Pan Kamień odpowiedział, że w tej chwili trochę się to pogorszyło. Miasto Skórcz było bowiem jedną niewielu gmin, które na koniec pierwszego półrocza były na plusie. Natomiast na 31.08.2016 r. zaległości wymagalne mieszkańców Skórcza wynosiły 96,5 tys. zł.

Burmistrz Janusz Kosecki powiedział, że w marcu/kwietniu oraz w sierpniu/wrzeźniu br. w urzędzie weryfikowaliśmy deklaracje złożone przez naszych mieszkańców i wyłowiliśmy ponad 50 deklaracji źle złożonych, to daje pewnie około 1 500 – 2 000 zł miesięcznie.

Radny Eggert pytał, czy gmina ma możliwość, żeby upominać tych mieszkańców, którzy nie płacą, na co p. Kamień odpowiedział, że to są dochody własne związku.

Burmistrz powiedział, że takie miękkie działania ewentualnie możemy wykonać. Radny Eggert powiedział, że czasem takie działania również mogą przynieść skutek.

Przewodniczący Pietrzykowski powiedział, że jedynie taką informację, że prosimy o terminowe wpłacanie. Nic więcej nie możemy tak naprawdę.

Pan Krystian Kamień powiedział, że symulacja, która została przeprowadzona, pokazuje, że powinniśmy się utrzymać jako Związek, przy niewielkich dopłatach ze strony gmin. Natomiast pojawia się jedno zagrożenie. Gminy, które wystąpiły ze Związku i rozstrzygają przetargi, rozstrzygają je na ryczałt na transport i zagospodarowanie, czyli nie ważne, ile przewieziesz, my ci stale tą samą kwotę zapłacimy. Związek ma natomiast stałą stawkę ryczałtową od tony, czyli nieważne ile przewieziesz, my ci tyle zawsze tyle samo za tonę zapłacimy. Stała stawka ryczałtowa miesięczna spowoduje to, że te śmieci zaczną się gdzieś pojawiać. Oby pojawiały się tylko w tych gminach, które wystąpiły. Natomiast jest duże prawdopodobieństwo, że pojawią się również u nas.

Burmistrz Janusz Kosecki powiedział, że trzeba będzie kontrolować bardzo ściśle. Konieczne trzeba będzie ważyć na przyjeździe do miasta, oraz na wyjeździe z miasta. Przewodnicząc Pietrzykowski zaproponował, by uzgodnić z prezesem GS-u, aby pan

Czarnecki rzeczywiście ważył te śmieciarki. Już nam nikt niczego nie podrzuci. Przynajmniej będziemy płacić za swoje.

Przewodniczący Pietrzykowski mówił o tym, że dwa tygodnie temu, jak przyjechałem z pracy, przyjechałem późno, to był piątek. Ze śmieciarki musiało się totalnie łąć. Jednak to nie było tylko bio. Leżało szkło, porcelana i inne rzeczy potłuczone i wymieszane z bio. Ja musiałem to zmywać, bo zamiecenie nic nie dało.

Pan Krystian Kamień powiedział, że Związek przeprowadza również kontrole. Na początku roku, w pierwszym kwartale, kontrolowaliśmy jakość sortowania odpadów, takich było 11 kontroli, przy czym w ramach tych kontroli, to było szereg nieruchomości. Wnioski są oczywiste. Jakość tej zbiórki jest praktycznie żadna. Odpady zmieszane dalej zawierają bardzo dużą ilość surowców, surowce zawierają odpady zmieszane, a bio to nie jest bio. Podczas kontroli stwierdziliśmy również, że nieruchomości są źle oznaczone, więc przesłaliśmy do wszystkich informację z prośbą, by ta numeracja była prawidłowa. W Skórczu w czerwcu przeprowadziliśmy czynności kontrolujące jakość wykonywania prac przez przewoźnika. Ponieważ przewoźnicy znają naszych inspektorów, to były to czynności przeprowadzane z ukrycia. Ta kontrola trwała kilka tygodni. W wyniku tych kontroli nałożyliśmy na przewoźnika karę 30 tys. zł. W tym samym miesiącu przeprowadzono również kontrolę w Osieku, tam również złapaliśmy tego samego wykonawcę. Tam ta kara mogła wynosić 20 tys. zł, ale nie mogliśmy jej nałożyć, ponieważ z zapisów umowy wynika, że można nałożyć karę raz w miesiącu, a obie te kary przypadały w czerwcu. Dlatego wystąpiliśmy do Gminy Osiek, by nałożyła karę administracyjną, bo tutaj wykonawca dopuszczał się mieszania odpadów. Czyli to, o czym Państwo ciągle mówicie, a co tam udało się udowodnić.

Radny Stanisław Eggert pytał, czy te kary pomogą? Pan Kamień wyjaśnił, że kary w wysokości 50 tys. zł dla tak małego przedsiębiorcy, to kary bardzo bolesne. Wiem już, że ta zbiórka znacznie się poprawiła. Oprócz tego jest w tej chwili prowadzona kontrola w Starkomie i planowana jest również kontrola w pozostałych dwóch firmach. Opuuszczamy sobie Koltel, bo umowy Koltela zostały przejęte przez gminy występujące. Dwa tygodnie temu podpisaliśmy stosowne porozumienia w tym temacie. Przeprowadzaliśmy również kontrolę DO3 czyli nieruchomości letniskowych. Nasi pracownicy drukowali mapy, na których zaznaczali wszystkie deklaracje, które zostały złożone, a następnie, jako negatyw, te, które nie zostały złożone i wszędzie tam pracownicy pojechali. W sumie sprawdziliśmy 1072 nieruchomości. Robiliśmy to w weekendy, żeby zastać tam mieszkańców. Jeżeli ktoś

przebywa na nieruchomości, to wytwarza śmieci, musi więc złożyć deklarację w ciągu 14 dni od dnia kontroli.

Burmistrz Janusz Kosecki powiedział, że w pierwszej kolejności są kontrolowane gminy występujące ze Związku. Pan Krystian Kamień potwierdził to. Robione jest to tak dlatego, by zdążyć zebrać materiał dowodowy. Postępowania mogą się toczyć jeszcze pięć lat, natomiast jeżeli chodzi o materiał dowodowy, to możemy go zebrać tylko teraz. Pan Kamień powiedział, że prowadzona jest również kontrola budowlanki czyli tego 1 m³ gruzu. Tutaj nałożyliśmy dwie kary na MPGK Skarszewy.

Przewodniczący Roman Pietrzykowski pytał o to, co czeka nas do końca roku i ewentualnie w przyszłym roku?

Pan Kamień powiedział, że musimy podjąć jedną najważniejszą decyzję. Czy rozwiązujemy Związek, czy idziemy dalej? Moim zdaniem, rozwiązanie Związku nie jest najlepszym rozwiązaniem. Postępowania będą trwały jeszcze pięć lat, poza tym likwidator nie dopuści do przedawnienia należności, ponieważ grozi mu za to dyscyplina finansów publicznych i doszliśmy do wniosku, że taki likwidator, to praktycznie będzie stanowisko dożywotnie, bo jest 6,7 mln zł do ściągnięcia.

Przewodniczący Pietrzykowski pytał, do kiedy są zwarte umowy, na co pan Kamień wyjaśnił, że do końca września 2018 roku, przy czym mają one wyłącznik w ilości odpadów, więc może to być wcześniej. Chciałbym jeszcze powiedzieć o tym, co nas czeka przy nowych przetargach. Został wydany nowy Krajowy Program Gospodarki Odpadami. Jest przygotowywane rozporządzenie Ministra Środowiska w sprawie selektywnej zbiórki odpadów. W ramach KPGO jest kilka istotnych zmian. Jedną z nich jest zakaz ryczałtowego rozliczania firm. Jest również zakaz łączenia ze sobą zagospodarowania i transportu. Ma być dodana różnica stawek pomiędzy odbiorem odpadów segregowanych i zmieszanych od mieszkańców. Kolejna sprawa, to mają być rozbudowane również PSZOK-i. U Państwa nie ma takiego punktu, one mają powstać wszędzie. Mają być wydane i to jest takie niebezpieczeństwo, mają być wydane wytyczne w zakresie badań morfologicznych prowadzonych przez gminy. Celem jest to, by gminy czy związki prowadziły badania nad składem odpadów. To jest o tyle duże niebezpieczeństwo, że takie badania, póki co, trwały około dwóch lat, a koszt takich badań, chcieliśmy takie zamówić kiedyś dla Starego Lasu, to ich koszt przekraczał milion złotych. KPGO zakłada, że odpady zielone bio pobrane z terenów wiejskich mają być na terenach wiejskich zagospodarowane i to jest o tyle fajne, że skończyłoby to z absurdem przewożenia odpadów zielonych do miasta. Natomiast niestety, jak to jest w Polsce, nigdy nie jest tak dobrze, zaktualizowany projekt rozporządzenia ws.

selektywnej zbiórki zakłada, że bio odpady muszą być zbierane. W naszym przypadku odpady są zbierane z terenu każdej posesji. W innych miejscach są np. tworzone tylko te punkty zbiorcze, a nie z terenów posesji. Teraz minister zarządzi, że zarówno z terenu posesji, jak i z tych miejsc ogólnodostępnych. Zarówno tu i tu ma być zbiórka. Dokonał podziału na więcej frakcji niż my mamy obecnie. Mamy odpady zmieszane, surowce i bio. Natomiast wymienia się papier, szkło, tworzywa sztuczne z możliwością, żeby mogły tam być również metale, ale najlepiej, żeby metale szły osobno, odpady bio i zmieszane. Czyli dochodzą dwa pojemniki na terenie posesji. Plus pojemniki wszędzie na ulicach dodatkowo.

Radny Stanisław Eggert stwierdził, że jeżeli teraz mamy trzy pojemniki i jest problem z segregacją śmieci, to przy pięciu będzie jeszcze większy problem.

Pan Krystian Kamień stwierdził, że to jest wylanie dziecka z kąpielą. To na pewno będzie rodzić dodatkowe koszty zbiórki, bo nie będzie można przyjechać jednym pojazdem po wszystkie surowce, tylko dwoma, albo trzeba, więc to będzie duży koszt i prawdopodobnie przejdziemy na system dwóch pojemników i trzech worków. Najprawdopodobniej.

Radny Eggert pytał, czy to rozporządzenie jest jeszcze w trakcie prac, na co pan Kamień odpowiedział, że tak. Jest ono już po konsultacjach społecznych, po biurze legislacyjnym Rządu, tak naprawdę tylko czeka na podpis Ministra Środowiska. Natomiast w tym rozporządzeniu są dwa zapisy. Pierwszy taki, że rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 lipca 2017, a drugi, że jeżeli są już umowy zawarte, to do końca trwania tych umów, nie później niż do końca 2021 roku. Czyli na pewno kolejny przetarg, to będzie już przetarg pod nowym rozporządzeniem. To jest kolejne wyzwanie, które nas czeka, wraz z tym wzrostem ilości odpadów. Tak naprawdę będziemy dążyli do tego, by surowce poszły w zagospodarowanie przez firmy transportowe, ewentualnie my utworzymy własną jednostkę, która się tym zajmie. Póki co, surowce trafiają do Starego Lasu i tam pokrywają część kosztów. Natomiast, w momencie, kiedy już nie wszystkie opady tam będą trafiać i w momencie, kiedy nie mamy ciągle odpowiedzi zarówno od Prezesa ZUOK-u, jak i od prezydenta miasta, czy będzie zróżnicowany cennik dla tych, którzy przywożą wszystkie odpady i dla tych, którzy przywożą tylko to, co im pasuje, bo teraz tak będzie w przypadku gmin, które wystąpiły. Tym samym Stary Las będzie miał gorsze wyniki i odbije to sobie na pozostałych. W momencie, kiedy my dostarczamy surowce i za nie dopłacamy, to budujemy pozytywny wynik Starego Lasu. A gminy, które wystąpiły, będą wozic tam tylko odpady zmieszane, których koszt przetworzenia jest znacznie większy, to my sobie też na to nie możemy pozwolić i rozmawialiśmy o tym, by przynajmniej na razie przejął to przewoźnik, ale docelowo, żebyśmy my to przejęli. To nas czeka. Zastanawiamy się nad tym, jak

przeprowadzić kolejne przetargi. Moim zdaniem, podział na 10 sektorów, był nietrafiony. Trzeba było się zdecydować na jedno z dwóch wariantów. Wariant, który ja proponowałem, zakładał podział Związku na sektory w taki sposób, że jeden sektor to jest jedna gmina, po to, by dopuścić małych przewoźników. Byłem ostatnio w Ostródzie. Tam jest Związek o podobnej wielkości – 19 gmin, 234 tys. mieszkańców. Oni podzielili Związek na 5 sektorów, przy czym 2 sektory to są dwa miasta Iława i Ostróda. Czyli wszystkie pozostałe gminy podzielone zostały na 3 sektory. Zostało to zrobione po to, żeby firma transportowa, której właścicielem jest Związek, zawiązała konsorcja z małymi firmami. Czyli nie małe firmy same startowały do przetargu, tylko dano im szansę mówiąc, jak chcecie wozić, to nie róbcie tego sami, tylko woźcie pod nami. ZUOK Rudno – oni tak się nazywają. Tam zdało to świetnie egzamin. Oni mają średnią cenę, z tego, co powiedział mi wiceprzewodniczący Związku, około 200 zł za tonę. Dla nas średnia za transport to jest 400 zł za tonę, czyli dwa razy więcej, a obszar jest zbliżony do naszego. Ilość mieszkańców tam jest większa, bo 234 tys., a u nas 196 tys. mieszkańców. Jest to teren, gdzie również jest sporo nieruchomości letniskowych. To opanowali przede wszystkim dlatego, że zaprosili do współpracy te małe firemki, które samodzielnie nie mogłyby wystartować w przetargach. Zaoferowali współpracę.

Radny Eggert stwierdził, że można czerpać i dobre przykłady z innych miejscowości, gdzie inne rozwiązania bardzo dobrze się sprawdzają.

Burmistrz powiedział, że tak naprawdę trzeba by zakupić lub wylizingować tabor.

Pan Kamień powiedział, że chyba na początek wylizingować, żeby móc wykazać, na etapie startowania w przetargu wystarczy teraz wykazać możliwość posiadania potencjału. To byłoby zrobione po to, żeby wystraszyć trochę firmy transportowe, żeby zeszły do normalnych stawek, a jeżeli to by nie wyszło, to w tym momencie, żeby własna firma to wozila. To jest dobre rozwiązanie, natomiast koszty realizacji tego przedsięwzięcia mogą być bardzo duże. Pierwsze co, to musimy stanąć na nogi.

Przewodniczący Pietrzykowski powiedział, że wszędzie powinna jeździć osoba z danej miejscowości, która zna teren, wtedy można mieć pewność, że wszędzie dojedzie.

Pan Kamień powiedział, że problemem jest tutaj efekt skali. Po odejściu 9. gmin, pozostanie jeszcze 11. Biorąc to pod uwagę, praktycznie jedna firma mogłaby wszystkich obsługiwać i w tym momencie, żeby z każdej gminy był kierowca śmieciarki, to nie jest możliwe.

Przewodniczący Pietrzykowski powiedział, że ewentualnie osoba obsługująca tył.

Pan Krystian Kamień powrócił do tego, że w tym momencie najważniejsze jest podjęcie decyzji, czy idziemy dalej, czy likwidujemy Związek? To jest decyzja, którą teraz należy podjąć i która zadecyduje o dalszym postępowaniu. Ja uważam, że to jest bez sensu, żeby rozwiązywać. Jeżeli likwidować Związek, to w formie takiej, żeby przekształcić na Centrum Usług Wspólnych. To się tak nazywa. Czyli taka księgowość, prowadzenie kontroli dalej w Związku by zostało przez ten czas, aż Związek zacznie wygaszać rzeczywistą ilość zobowiązań mieszkańców wobec Związku. To jest jakby tak w pigułce wszystko, co się dzieje w tej chwili w Związku. W tej chwili rozmawiamy jeszcze z firmą Sita o tym, co zrobić, żeby jeszcze obniżyć koszty funkcjonowania Związku. Muszę Państwu powiedzieć, jak rozkładają się koszty. Ledwie 5% to są koszty związane z funkcjonowaniem biura. Natomiast pozostałe 95% to w 2/3 koszty transportu i w 1/3 koszty utylizacji odpadów. Jeżeli gdzieś można szukać oszczędności, to właśnie w transporcie. Oczywiście koszty utylizacji można zmniejszyć poprzez dokładniejszą selekcję. Więcej surowców, a mniej odpadów zmieszanych. To ma wpływ na obniżenie kosztów utylizacji, natomiast przy ciągłym ogólnym wzroście ilości odpadów, to i tak przekłada się na ogólny wzrost kosztów utylizacji.

Radny Stanisław Eggert pytał, czy w innych związkach tak samo przedstawiają się te koszty transportu?

Pan Krystian Kamień wyjaśnił, że to wszędzie jest inaczej, w zależności od tego, jak wyszedł przetarg. W przypadku tej Ostródy. My mamy budżet 41 mln zł, oni mają 24 mln zł, bo mają w swoim regionie zarówno ZUOK, jak i firmę transportującą. To był sposób na obniżenie tych kosztów. Wszystko zależy od przetargu. Natomiast, żeby Państwo też to wiedzieli, oni mają te 200 zł za tonę za transport, mają też troszeczkę niższą cenę w ZUOK-u, natomiast zaległości mieszkańców mają na tym samym poziomie, co my. Biorąc pod uwagę, że mają dużo niższe opłaty, to windykacja w ogóle tam nie funkcjonuje, ale to tak tylko na marginesie. Generalnie problem związków jest taki, że związki są zero jedynekowe. Albo przetarg wyjdzie i wtedy w związku jest super, albo przetarg nie wyjdzie i wtedy związek się sypie. Jeżeli chodzi o zagrożenia, to zagrożeniem najważniejszym przyszłego roku, to jest brak płatności ze strony gmin występujących. Brak rozliczenia się. To są ogromne kwoty, które gminy będą musiały zapłacić i będą się od tego uchylać. Następna sprawa, to kwestia odszkodowań, o które firmy transportujące wystąpią do Związku, a Związek sceduje je na gminy, które wystąpiły, bo to nie Związek jest przyczyną tego, że będzie odszkodowanie. To będą najprawdopodobniej długotrwałe procesy sądowe, zakończone tym, że gminy będą musiały te kary zapłacić.

Radny Stanisław Eggert pytał, co by się stało, gdyby jednak podjęta została decyzja o rozwiązaniu Związku?

Pan Krystian Kamień powiedział, że scenariusz jest taki, że wchodzi likwidator i to on będzie decydował w jaki sposób będzie następowała likwidacja. Najprawdopodobniej, jeżeli likwidacja będzie prowadzona w ramach Centrum Usług Wspólnych, to Państwo będą musieli ogłosić w 2017 czy 2018 roku własny przetarg. Chyba, że likwidator rozwiąże umowę od razu, to trzeba będzie to robić natychmiast. Wszystkie deklaracje stają się nieważne. Trzeba jak najszybciej uchwalić regulamin utrzymania porządku i czystości w gminie, który podlega uzgodnieniom w sanepidzie i idzie do zatwierdzenia do wojewody, to zajmuje już 1,5 miesiąca. Trzeba uchwalić własne deklaracje, które po uchwaleniu również idą do wojewody. Trzeba zebrać je od mieszkańców. To jest kolejny miesiąc. A przez te trzy miesiące co się dzieje z odpadami?

Radny Eggert pytał, czy to musi być tak z dnia na dzień, jeżeli jest rozwiązanie Związku, czy jest jakiś czas, żeby to zorganizować na nowo?

Pan Kamień wyjaśnił, że pierwsze to jest powołanie likwidatora i to on przedstawia plan likwidacji. I tu jest pytanie, jak ta likwidacja będzie przebiegała? Bo można założyć, że trafi jakiś pistolet, który od razu postanowi, że rozwiązuje umowę i gminy radźcie sobie, albo trafi ktoś, kto będzie inaczej myślał i powie dociągnijmy to do końca, ale przy takim scenariuszu, to po co likwidacja w takim momencie.

Radny Eggert pytał, co będzie, jeżeli Związek będzie dalej istniał?

Pan Kamień odpowiedział, że jeżeli Związek będzie dalej istniał, to pierwszą rzeczą jest ogłoszenie w 2017 roku nowych przetargów. Z rocznym wyprzedzeniem po to, by jeżeli one nie wyjdą, żeby był czas na ogłoszenie ponownych przetargów i na zorganizowanie własnej firmy.

Radny Stanisław Eggert pytał, czy jest szansa na taką wstępną analizę, taki kosztorys, jak by wyglądała sytuacja w sprawie tej firmy?

Pan Kamień odpowiedział, że jeżeli chodzi o koszty, to należałoby przeprowadzić rozmowy z firmami lizingującymi śmieciarki. Trzeba znaleźć plac, który będzie odpowiadał wymogom rozporządzenia Ministra Środowiska w zakresie transportu odpadów. Jeżeli te dwie rzeczy udałoby się przeprowadzić, to jak najbardziej. Możemy ogłosić takie postępowanie, tylko nie bardzo mamy środki budżetowe na to do końca roku. Jeżeli chodzi o gminy występujące ze Związku, to z trzema udało się podpisać porozumienia o przejęciu umów. To są gminy Czarna Woda, Osieczna i Kaliska. Czyli to są umowy Koltela. Z miastem Starogard Gdański dojdzie do rozwiązania umowy na mocy porozumienia stron. Skarszewy

nie przyjechały na spotkanie. Nie przyjechały z pozostałych czterech gmin trzy gminy. Przyjechało tylko Liniewo, które nie przedstawiło żadnej swojej propozycji. To my mamy przedstawić rozwiązanie. Jedyne możliwe jest takie, że albo przejmują umowę, a jeżeli nie, to płacicie odszkodowanie. Takiego porozumienia nie chcieli podpisać. Pozostałe trzy gminy nie przyjechały. Jutro miało odbyć się ponowne spotkanie, ale z powodu choroby Zarządu firmy Sita, dzisiaj to spotkanie odwoływaliśmy.

Burmistrz Janusz Kosecki pytał, czy pan Kamień wie coś więcej na temat tych przetargów, które już się odbyły w gminach?

Pan Krystian Kamień odpowiedział, że dopiero przygotowuje informacje w tym zakresie. Wiem, że rozstrzygnięty przetarg w mieście Starogard Gdański, który ogłoszony został na trzy lata. Średni koszt, jaki Starkom miał dla Związku, to średnio rocznie 7 mln zł, co za trzy lata daje 21 mln. Jak Starogard ogłosił przetarg, przetarg został rozstrzygnięty, to trzyletni koszt wyniósł 13 mln zł. Ta sama firma, ten sam przewoźnik. Owszem, troszeczkę się zmieniło jeśli chodzi o realizację usługi, ale nie dużo, wręcz wzrosła ilość strumieni, bo to już jest dostosowane do tego nowego rozporządzenia, o którym Państwu mówiłem, ale odpady będą odbierane rzadziej. Także jest to zbliżone zamówienie i o 8 milionów tańsze. Widać więc, że trzeba mieć własną firmę i ta firma musi chcieć. Osiek wiem, że dopiero rozpoczął postępowanie i chyba się ono jeszcze nie zakończyło. W Zblewie chyba jeszcze trwa przetarg. W Liniewie został rozstrzygnięty przetarg. Tam był przetarg na transport i zagospodarowanie odpadów. Bez dostawy pojemników, przy czym podział wg nowego rozporządzenia, czyli min. te pięć pojemników, to na trzynaście miesięcy, bo pierwsze postępowanie było ogłoszone na 15 miesięcy i kwota rażąco przekroczyła zaplanowane środki, ogłoszono przetarg ponownie na 13 miesięcy i koszt zagospodarowania i transportu określony przez firmę Sita, która wygrała to postępowanie to kwota 853 tys. zł. Koszt jaki my ponosiliśmy w analogicznym okresie to 953 tys. zł. Ale w tej kalkulacji nie ma PSZOK-u, który osobno zamawia Liniewo. Nie ma zakupu pojemników, gdzie dokonali tego zakupu osobnymi dwoma przetargami i to już jest koszt ponad 100 tys. zł. Jest to suma przekraczająca, ale nie ukrywajmy, że pojemniki posłużą przez kilka dobrych lat. Pytanie, jakiej jakości zostaną dostarczone.

Burmistrz Janusz Kosecki zauważył, że do tego jeszcze trzeba doliczyć koszt przynajmniej dwóch etatów w urzędzie, na co pan Kamień dodał, że chyba więcej niż dwóch, bo przecież mówił ile jest pracy administracyjnej. Myślę, że 4-5 osób musi być przeznaczonych w każdej gminie tylko na to. Wiem, że Zblewo ma podobny zamysł, jak my mieliśmy, gdzie wskazywaliśmy w swojej analizie, by dokonać zakupu pojemników w ramach przetargu, to co

Związek zrobił, ale biorąc pod uwagę amortyzację przez te cztery lata, to te pojemniki powinny zostać w Związku. A tak w naszym przypadku nie jest. To natomiast zrobiło Zblewo, tyle że już na wstępie ustalono, że pojemniki, które mają być dostarczone, nie muszą być nowe, więc idą po bandzie. Te pojemniki tak naprawdę posłużą im rok, czy dwa po zakończeniu tej umowy. Jeżeli Sita wygra to postępowanie, to pozostawi te same pojemniki, które są. To wszystko, co ja w tej chwili wiem na temat organizowanych przez występujące gminy przetargów, ale w najbliższym czasie zaktualizuję moją wiedzę. Ja chciałbym jeszcze wrócić do tego, o czym mówiłem, jeżeli chodzi o przyszły rok. To czekają nas też nowe zjawiska, takie jak np. podrzucanie odpadów. Na to będziemy musieli szybko reagować, znajdować dowody skąd te odpady do nas trafiły, żeby to nie zdążyło się rozrosnąć. Nie ukrywajmy, że Związek będzie teraz jak rzeszoto. Z Przywidza np. najbliższa droga biegnie przez Skarszewy i przez Miasto Starogard. Albo z drugiej strony mamy przecież Osiek, który musi dojechać przez Skórcz i Lubichowo najprawdopodobniej. Niebezpieczeństwo jest takie, że stawka ryczałtowa za transport spowoduje powstawanie nielegalnych wysypisk.

Burmistrz Janusz Kosecki zasugerował, że trzeba by uzgodnić z przewoźnikiem, że tego dnia, co wywozi Osiek, to np. nie może wywozić Skórcza ani miasta ani gminy, na co pan Kamień odpowiedział, że nie mamy prawa tego żądać.

Burmistrz Kosecki powiedział, że nie może być tak, że on pojedzie Osiek obsłuży, a potem jeszcze od nas weźmie.

Radny Stanisław Eggert stwierdził, że chyba możemy się z wójtem z Osieka tak dogadać.

Pan Kamień powiedział, że my mamy prawo żądać, zresztą to jest zapisane nawet w rozporządzeniu, żeby śmieciarka, która wyjeżdża z bazy, żeby była pusta. To jest święty obowiązek przewoźnika. On to musi zrealizować, a np. Starkom nas nie wpuścił na bazę na kontrolę. Nie dopuszczono do kontroli naszych inspektorów i tam będą kary. Nasi pracownicy pojawili się o godz. 5.50, żeby skontrolować śmieciarki, które wyjeżdżają o godz. 6.00. Dyspozytor nie pozwolił na wejście na teren bazy, Prezes też nie pozwolił na wejście i pójść kary. 5 tys. za każdy pojazd, są 23 pojazdy i dwa razy nie wpuszczono na kontrolę, więc łatwo policzyć. Jeżeli chodzi o tę część administracyjną w Związku czyli funkcjonowanie biura w przyszłym roku, to oczywiście nie zakładamy rozrostu, natomiast zakładam, że tej pracy administracyjnej, tych postępowań będzie bardzo dużo w przyszłym roku, więc zmniejszać będzie się tylko o te osoby, które odchodzą naturalnie, np. wczoraj przywieziono mi do podpisu dokumenty pracownika, który przeszedł do innej gminy na tych samych warunkach, tylko po prostu widmo likwidacji nie wisi nad głową.

Burmistrz Janusz Kosecki powiedział, że jeszcze cały czas czekamy na informację od Prezesa Zamówień Publicznych o tym, czy możemy te umowy dalej ciągnąć, czy one powinny być rozwiązane z mocy prawa, ponieważ zmienił się przedmiot zamówienia.

W związku z brakiem dalszych spraw do omówienia, przewodniczący Komisji Gospodarczej Roman Pietrzykowski, zakończył posiedzenie komisji o godz. 18.10. Protokół zawiera 11 ponumerowanych stron maszynopisu i 1 załącznik.

Przewodniczący Komisji Gospodarczej
Roman Pietrzykowski

Protokolant: Iwona Dembska

Skórcz, dnia 24.10.2016 r.